



Stephan Raabe

Spór o gazociąg przez Bałtyk

Zagrożenie
czy konieczna poprawa
bezpieczeństwa energetycznego?

Raporty Fundacji Konrada Adenauera w Polsce:

- Nr 1. Prof. dr Hans-Gert Pöttering: *Obrona wartości europejskich. Wspólne dążenie do realizacji celów w Europie*, 2007
- Nr 2. Dr Andreas Schockenhoff: *Rosja - potencjalny partner we wspólnocie wartości?*, 2007
- Nr 3. Dr Wolfgang Schäuble: *Polacy i Niemcy wspólnie w Europie*, 2007
- Nr 4. Ronald Pofalla: *Wolność dla Białorusi*, 2007
- Nr 5. Dr Kazimierz Wóycicki: *Europejski konflikt pamięci*, 2008
- Nr 6. Prof. dr Hans-Gert Pöttering: *Prawa człowieka – podstawa integracji europejskiej*, 2008
- Nr 7. Dr Nils Goldschmidt: *Spór o element społeczny gospodarki rynkowej*, 2008
- Nr 8. Stephan Raabe (wyd.): *Amerykańska tarcza antyrakietowa w Europie*, 2008
- Nr 9. Stephan Raabe: *Transformacja i społeczeństwo obywatelskie w Polsce*, 2008
- Nr 10. Dr Robert Grzeszczak: *Subsydiarna demokracja*, 2009
- Nr 11. Prof. dr Ludger Kühnhardt: *O odnowie Unii Europejskiej*, 2009
- Nr 12. Prof. Horst Teltschik: *Niemieckie Zjednoczenie. Wykorzystane i zaprzepaszczone szanse w polityce zagranicznej. Przemówienie na rzecz wspólnego europejskiego domu*, 2009
- Nr 13. Apel z Jeny. *O odnowę społecznej gospodarki rynkowej*, 2009

Wydawca:

Fundacja Konrada Adenauera, Przedstawicielstwo w Polsce
Stephan Raabe
02-561 Warszawa, ul. J. Dąbrowskiego 56
tel.: +48 22 845 93 30, fax: +48 22 848 54 37
e-mail: kas@kas.pl
www.kas.pl, www.kas.de

Redakcja:

Hanna Dmochowska

Tłumaczenie z języka niemieckiego:

Krystyna Kopczyńska

Projekt graficzny i skład:

Julita Grosser, www.mediakoncept.pl
tel. /fax: +48 22 702 18 88

Printed in Poland.

Stephan Raabe

Spór o gazociąg przez Bałtyk

Zagrożenie
czy konieczna naprawa
bezpiecznego?
Z-ca
Przewodniczącego
Komisji Gospodarki



Konrad
Adenauer
Stiftung

Wstęp

Projekt Nord Stream czyli tzw. Gazociąg Północnego, który miałby przebiegać po dnie Morza Bałtyckiego, już od lat pozostaje spornym punktem w stosunkach Niemiec z Polską i innymi państwami Europy Północnej, Środkowej i Wschodniej. Brakuje jednak do dziś choćby wspólnych ustaleń stanu faktycznego, i dlatego podnoszone argumenty często trafiają w próżnię. Jednocześnie temat znów zyskał na aktualności, gdyż na początku roku 2009 doszło do nowego konfliktu gazowego między Rosją i Ukrainą i w rezultacie do wstrzymania – w środku sezonu grzewczego – dostaw gazu dla wielu państw w Europie Południowo-Wschodniej.

Prezentowana analiza ma przyczynić się do przeniesienia sporu o Gazociąg Północny na płaszczyznę merytoryczną. Zawiera opis występujących zależności, przedstawia rzeczywiste przyczyny uwarunkowanego wyraźną rozbieżnością interesów sporu, konfrontuje argumenty z faktami. Sformułowana we wnioskach ocena projektu pozostaje niejednoznaczna.

Z punktu widzenia Niemiec i innych państw zachodnioeuropejskich gazociąg oferuje niewątpliwie korzyści. Również przez Unię Europejską został uznany za projekt priorytetowy, na który zresztą bez zastrzeżeń swego czasu wyraził zgodę nawet narodowo-konserwatywny rząd premiera Kaczyńskiego i czego wyrazem było wspólne stanowisko Rady UE w sprawie wytycznych polityki energetycznej z dnia 24 lipca 2006 r. Jednocześnie jest to projekt pod wieloma względami niekorzystny dla Polski a także dla krajów bałtyckich.

Trudno przyjąć bez zastrzeżeń twierdzenie, że Nord Stream nie mógłby zastąpić istniejących rurociągów tranzytowych i że nie stanowi konkurencji wobec innych projektów przesyłu gazu ziemnego. Podobnie nieprzekonujący pozostaje jednak argument, że rurociąg zwiększa w niebezpieczny sposób zależność Unii Europejskiej od rosyjskiego gazu.

Po zbadaniu faktów wydaje się, że właściwie to projekt gazociągu Amber, prowadzonego przez państwa bałtyckie i Polskę – lepiej uwzględniający interesy partnerów UE

na Wschodzie a przede wszystkim włączający Rosję do strategii europejskiej, a nie na odwrót – bardziej przysłużyłby się wspólnotowej strategii energetycznej.

Trzeba mimo to założyć, że, z uwagi na znaczne zaawansowanie projektu oraz istnienie dostatecznego zapotrzebowania i popytu w Europie Zachodniej, Gazociąg Północny jednak powstanie. Szanse realizacji alternatywnego przedsięwzięcia, tj. gazociągu Amber, potencjalni inwestorzy oceniają jako bliskie zeru, gdyż do dziś nie pojawiła się żadna konkretna oferta. Nawet w ew. przyszłych krajach tranzytowych, czyli w Polsce i w republikach bałtyckich, brakuje widocznie wyraźnej woli politycznej budowy tego gazociągu. Dotychczas nie rozpoczęto też prac nad analizami wykonalności przedsięwzięcia, chociaż UE udostępniła w tym celu odpowiednie środki. Rokowania dla politycznego i ekonomicznego zaawansowania projektu Amber trudno zatem uznać za korzystne, zakładając, że w ogóle istnieje wola rzeczywistej realizacji projektu.

Spór o gazociąg świadczy natomiast przekonująco o potrzebie wspólnej polityki energetycznej Unii Europejskiej oraz kierującej się interesem Unii i dającej wyraz jej niezależności wspólnej polityki zagranicznej w dziedzinie energii; potrzebie, którą szczególnie wyraźnie uświadomił nam właśnie kryzys gazowy na początku roku.

Analiza ukazała się w Niemczech w „Auslandsinformationen” (Informacje z zagranicy) Fundacji Konrada Adenauera, zeszyt 2/2009, a niniejszym wydawnictwem trafia do czytelnika polskiego.

Warszawa, październik 2009

Stephan Raabe

Sprawa bezpieczeństwa energetycznego stała się w ostatnich latach czynnikiem obciążającym stosunki między Polską i Niemcami. Choć ten temat otwiera nowe możliwości współpracy, to jednak był i nadal pozostaje obszarem konfliktu politycznego między Warszawą i Berlinem. Głównie przyczynił się to tego stanu rzeczy spór wokół projektu budowy przez Morze Bałtyckie gazociągu, którym gaz ziemny miałby być przesyłany z Rosji do Niemiec (Nord Stream). Wyraźne upolitycznienie projektu podkreśla „wybuchowy potencjał” zagadnień energetycznych w stosunkach polsko-niemieckich. W Polsce, ale także w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, Nord Stream uchodzi za symbol uprawiania przez Niemcy i Rosję polityki prawie zupełnego nie liczenia się z interesami partnerów na Wschodzie – dlatego to przedsięwzięcie napotkało sprzeciw ze strony wszystkich polskich partii politycznych.

Konflikt zaostrzył dodatkowo sam sposób podania do wiadomości publicznej informacji o wartym przecież miliardy przedsięwzięciu infrastrukturalnym.

Konflikt zaostrzył dodatkowo sam sposób podania do wiadomości publicznej informacji o wartym przecież miliardy przedsięwzięciu infrastrukturalnym. Umowę w sprawie rurociągu między rosyjskim **Gazpromem**, monopolistą w eksporcie gazu (obejmując 51 % został większościowym udziałowcem projektu) i niemieckimi koncernami E.ON i BASF/Wintershall, podpisano w dniu 8 września 2005 roku – dziesięć dni przed wyborami do niemieckiego Bundestagu i dwa dni przed wyborami parlamentarnymi w Polsce – w obecności kanclerza federalnego, **Gerharda Schrödera** (SPD) oraz ówczesnego prezydenta Rosji, **Władimira Putina**. Schröder uczynił wszystko, aby transakcja została zawarta jeszcze przed wyborami. W dniu 24 października, już po przegranych wyborach ale jeszcze w dotychczasowym składzie, rząd federalny – dwa tygodnie po zapowiedzi Schrödera o wycofaniu się z polityki – podjął decyzję o udzieleniu gwarancji kredytowej o wartości kilku miliardów na zabezpieczenie kredytu w związku z budową rurociągu Gazpromu na terenie Rosji, wspierając tym samym co najmniej pośrednio główne przedsięwzięcie. Ostatecznie Gazprom nie skorzystał jednak z tej oferty. W początkach roku 2006 Schröder został natomiast przewodniczącym rady nadzorczej w spółce właściciela i operatora rurociągu, Nord Stream AG, z siedzibą w Szwajcarii, gdzie współpracuje z Matthiasem Warnigiem, byłym etatowym pracownikiem ener-

dowskiej Stasi, który jest mózgiem operacyjnym niemiecko-rosyjskiego wspólnego przedsięwzięcia.¹

Błędy w **komunikowaniu**, popełnione przy okazji podpisania umowy, nie tylko spowodowały, że projekt nabrał charakteru politycznego, lecz obciążają do dziś zarówno debatę między Polską i Niemcami w sprawie polityki energetycznej jak i stosunki między oboma państwami. Pomieszanie polityki i interesów prywatnych przez Schrödera zaszkodziło poza tym wizerunkowi Niemiec nie tylko w Polsce. Tom Lantos, przewodniczący Komisji Zagranicznej amerykańskiego Kongresu, wspomniawszy w tym kontekście o „politycznej prostytutce”, a np. w Estonii Schröder został określony mianem „polityka skorumpowanego przez Rosję”.²

W konsekwencji wokół Gazociągu Północnego rozpętała się gwałtowna dyskusja, przy czym sam projekt uznano w Polsce, i to nie tylko z perspektywy narodowych populistów, za przejaw stale odnawiającego się rosyjskiego i niemieckiego potencjału **zagrożenia egzystencji** kraju. Ówczesny polski minister obrony i obecny minister spraw zagranicznych, **Radosław Sikorski**, w maju 2006 r. porównał projekt Nord Stream z „paktem Ribbentrop-Mołotow” z 1939 r., który doprowadził do wkroczenia Rosjan w dniu 17 września 1939 r. i czwartego rozbioru Polski. Często używany zwrot o „pakcie **Schröder-Putin**” również stanowi aluzję do tamtych wydarzeń.³

Nowy rząd niemiecki, utworzony przez koalicję największych partii politycznych, CDU/CSU i SPD, na czele którego stanęła kanclerz **Angela Merkel**, nie zdystansował się od projektu, broniąc obecnie pod hasłem **decyzji podjętej przez niezależne podmioty gospodarcze**. Wielu polityków z CDU w czasie wizyt składanych w Polsce wyrażało natomiast krytykę tego przedsięwzięcia.

1 Patrz **Werner Mussler**, *Schröders wirtschaftliche Mission*, w: FAZ 9.2.2007, 4; **Detlef Bimboes**, *Die Ostseepipeline*. AG Friedensforschung an der Uni Kassel, 6.4.2006, 4: www.uni-kassel.de/fb5/frieden/themen/oel/bimboes.html.

2 W: **Süddeutsche Zeitung** 12.6.2007; w Estonii: gazeta Postimees 17.4.2007, cytując za **Michaelem Kaczmarek**, *Gas-Pipeline – Der Kampf gegen die Energieabhängigkeit*, w: Eurotopics 20.6.2007.

3 Patrz **Andreas Heinrich**, *Poland as a Transit Country for Russian Natural Gas – Potential for Conflict*, KICES Working Papers No. 9-10, Koszalin, wrzesień 2007, 66 i nast.

Sprawujący władzę w Polsce od listopada 2007 r. liberalno-konserwatywny rząd Donalda Tuska nadal (...) odrzuca projekt rurociągu.

Sprawujący władzę w Polsce od listopada 2007 r. liberalno-konserwatywny rząd **Donalda Tuska** nadal, choć w bardziej umiarkowanym tonie, odrzuca projekt gazociągu. Premier Tusk podczas wizyty w Osnabrück na początku września 2008 r. wypowiadał się przeciwko Gazociągowi Północnemu i ostrzegł Niemcy przed zwiększeniem ich uzależnienia od tak nieobliczalnego partnera jak Rosja. Szef Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, sekretarz stanu Dowgielewicz, oświadczył w październiku 2008 r., że stanowisko polskiego rządu wobec Gazociągu Północnego pozostaje „niezmiennie negatywne“ i dotyczy także jego finansowania ze środków UE.⁴ Spoglądając na fakty i argumenty dostrzegamy, że źródłem konfliktu były nie tylko **deficyty komunikacyjne**, gdyż Polska już od dłuższego czasu wiedziała przecież o tym projekcie. Decydujące okazały się rzeczywiste **różnice interesów**.

Polska, która bezpośrednio lub pośrednio realizuje poprzez Rosję ponad 90 % całego importu gazu ziemnego i niemal cały import ropy naftowej, pragnie przede wszystkim ograniczyć swoje duże uzależnienie energetyczne od sąsiada: zamierza więc zredukować własny odbiór rosyjskiej energii. Jednocześnie jako kraj tranzytowy, przez który odbywa się przesył energii z Rosji, dąży do podwyższania przesyłanych ilości i w tym celu pragnie zabezpieczyć istniejące (Jamał I) i planowane (Jamał II/Amber) trasy przesyłowe na własnym terytorium. W ten sposób zyskałaby wysoki poziom bezpieczeństwa energetycznego, znalazłaby się w dobrej pozycji negocjacyjnej i mogłaby zarabiać na opłatach tranzytowych. **Niemcy** z kolei chciałyby dzięki tanim dostawom z Rosji pokryć rosnące zapotrzebowanie na gaz, będące przede wszystkim skutkiem substytucji węgla, oleju opałowego i energii atomowej. Dążą też do zmniejszenia swojego uzależnienia od wrażliwych państw tranzytowych, tj. Ukrainy i Białorusi, które mogą w przypadku konfliktu z Rosją – podobnie jak sama Rosja – uczynić Zachód swoim zakładnikiem.⁵ Rozwiązaniem miałby stać się Gazociąg Północny – Nord Stream – bezpośrednie połączenie z rosyjskimi źródłami

4 Patrz **Neue Osnabrücker Zeitung** 6.09.2008 i **Gazeta Wyborcza** 7.10.2008.

5 Patrz **Roland Götz**, *Energietransit von Russland durch die Ukraine und Belarus. Ein Risiko für die europäische Energiesicherheit?* Studie der Stiftung Wissenschaft und Politik, s. 38, Berlin grudzień 2006, 17i nast.

energii. Jest to jednak sprzeczne ze strategicznym interesem Polski, która uznała projekt za przejaw **nielojalności** i za **provokację**.⁶

Zapewnienie bezpiecznego zaopatrzenia w energię w sąsiedztwie Rosji nie zawsze bywa łatwe. Od lat Kreml wykorzystuje politykę energetyczną dla swoich interesów w kraju i za granicą. Świadczą o tym wyraźnie w ostatnich latach nie tylko **wojny cenowe** z Białorusią i Ukrainą o ropę i gaz. Kształtując ceny, Moskwa kieruje się nie tylko warunkami gospodarczymi, lecz traktuje je w kategoriach zmiennych politycznych. Dowodem są różnice cen za gaz dla Białorusi (128,- USD w roku 2008) i Ukrainy (250,- do 450,- USD w roku 2009) albo cen, które płać państwa nad Morzem Kaspijskim, np. Uzbekistan (ok. 300,- USD w roku 2008). Z kolei w stosunkach z Zachodem ceny pozostają stabilne dzięki długoterminowym kontraktom i powiązaniu ceny gazu z ceną ropy naftowej (w roku 2008 ponad 400,- USD, w 2009 – ok. 300,- USD).⁷

Postępowanie Rosji wzbudza niechęć ze względu na agresywny sposób, w jaki kraj ten próbuje przeforsować swoje – po części całkiem uzasadnione – żądania. Już kilkakrotnie zdarzało się, że, w przypadku konfliktu, Gazprom – oczywiście nie bez uprzedniej zgody Putina – metodą szantażysty wstrzymywał dostawy energii. Zdarzyło się tak w 2004 r. na Białorusi oraz na początku 2006 r. i niedawno, w 2009 r., na Ukrainie.⁸ Dalsza eskalacja dotknęłaby kolejne kraje, następnych w kolejności odbiorców przyłączonych do gazociągu. Około 80 % rosyjskiego gazu ziemnego przeznaczonego dla państw Unii Europejskiej prze-

6 Patrz **Kai-Olaf Lang**, *Polens Energiepolitik. Interessen und Konfliktpotentiale in der EU und im Verhältnis zu Deutschland*, Studie der Stiftung Wissenschaft und Politik, s. 13, Berlin czerwiec 2007, 6 i nast., 22 i nast.; **Andreas Heinrich**, *Poland as a Transit Country for Russian Natural Gas*, tamże s. 43 – 83 w sprawie konfliktu wokół Nord Stream. Według Heinricha polska strategia sceptycznej współpracy z Rosją – tłumienie wpływów rosyjskich i jednocześnie umacnianie własnej roli jako kraju tranzytowego dla rosyjskiej energii – jest częściowo sprzeczna i dlatego nieskuteczna, patrz Resümee 91.

7 Patrz **Reinhard Vesper**, *Geben und Nehmen. Russland weiß seine Gaskunden differenziert zu behandeln*, w: FAZ 3.1.2009, 6; tegoż autora *Gasprom erhöht den Preis für Kiew*, w: FAZ 5.1.09, 1; o roli Gazpromu **Michael Ludwig**, *Putins Zögling*, w: FAZ 9.1.2009.

8 W roku 2006 Rosja grożąc tylko blokadą dostaw gazu wymusiła pięćdziesięcioprocentowy udział w białoruskim operatorze rurociągu Beltransgas; patrz *Russland droht mit Gasstop*, w: **Focus Online** 26.12.2006. Na początku roku 2007 konflikt z Białorusią doprowadził do przerwania dostaw ropy rurociągiem „Przyjaźń“ („Družba“), co miało skutki dla innych krajów; patrz *Öl-Lieferstopp. Das zerstörte Vertrauen*, w: **manager-magazin.de** 9.1.2007.

Planowany Gazociąg Północny jest sprzeczny ze strategicznym interesem Polski.

Już kilkakrotnie zdarzało się, że, w przypadku konfliktu, Gazprom (...) wstrzymywał dostawy energii.

plywa ukraińskimi rurociągami, pozostałe 20 % przez Rurociąg Jamalski, prowadzący przez Białoruś i Polskę.⁹

Przewidywany przesył 55 mld m³ gazu pozwoli pokryć około jednej czwartej przyszłego wzrostu rocznego zapotrzebowania na gaz w UE.

Litwa i Polska również poczyniły w niedawnej przeszłości niemiłe doświadczenia z wielkim sąsiadem na Wschodzie. Gdy w 2006 r. Polski Koncern Naftowy Orlen, przebijając rosyjską konkurencję, przejął litewską rafinerię Możejki (Mazeikiai), Rosja oświadczyła bez ogródek, że rurociąg „Przyjaźń I”, który dostarczał do rafinerii ropę, jest uszkodzony i musi być naprawiany. Przerwa w dostawie ropy trwa w tej chwili już ponad dwa lata.¹⁰ Wraz z kolejnym przykładem – wojny gruzińskiej latem 2008 – nie buduje to zaufania i powoduje, że w uzależnionych w znacznym stopniu od rosyjskich dostaw energii państwach członkowskich UE w Europie Środkowej i Wschodniej rozdzwoniły się dzwonki alarmowe. W niniejszej pracy uwzględniono te uwarunkowania, przedstawiono opis projektu Gazociągu Północnego (poniżej) i zbadano wagę argumentów wysuwanych za i przeciw rurociągowi.

I. Opis projektu¹¹

Planuje się, że na trasie o długości ponad 1.200 km, łączącej znajdujące się dziś w Rosji miasto Wybörg i niemiecki Greifswald, zostaną na dnie morza ułożone dwa rurociągi, każdy o średnicy zewnętrznej od 2,09 do 2,73 m. Średnica wewnętrzna rurociągów wynosi 1,22 m a zdolność przesyłowa każdego z nich to 27,5 mld m³ gazu rocznie. Przewidywany przesył 55 mld m³ gazu pozwoli

9 Patrz **Götz**, *Energietransit von Russland*, także; Auch *Gaslieferungen nach Deutschland eingeschränkt*, w: **FAZ.NET** 6.1.2008; spór gazowy Rosji i Ukrainy doprowadził w dniu 6.1.2009 do całkowitego przerwania rosyjskich dostaw gazu do Bułgarii, Grecji, Macedonii, Rumunii, Chorwacji i Serbii. Dziesiątki tysięcy ludzi pozbawiono w ten sposób ogrzewania w środku zimy. W Niemczech, we Francji, Włoszech, Austrii, Czechach, Słowacji, na Węgrzech i w Słowenii nastąpiły wyraźne ograniczenia dostaw. Polska odczuła je w mniejszym stopniu, gdyż odbiera gaz głównie Rurociągiem Jamalskim, prowadzącym przez Białoruś. Turcja może częściowo wyrównać przerwy w dostawach, korzystając z rurociągu Blue Stream przez Morze Czarne.

10 Patrz **Gerhard Gnauck**, *Litauen wählt ein neues Parlament*, w: *Die Welt*, 11.10.2008; rosyjski wicepremier Igor Seczin przyznał, że przerwanie dostaw ropy dla Litwy nastąpiło z motywów politycznych – doniesienie **Franka Umbacha**, *Diversifizierung statt Protektorat. Energiepartnerschaft zwischen Russland und der EU*, w: *Die Politische Meinung* 9 (2008) 25 – 30, 28.

11 Patrz **Nord Stream AG**, *Nordeuropäische Gas-Pipeline*. Załącznik do powiadomienia stron narazonych zgodnie z art. 3 konwencji Espoo, Szwajcaria 2006, www.nord-stream.com.

pokryć około jednej czwartej przyszłego **wzrostu rocznego zapotrzebowania na gaz w UE**. Podstawą przedłożonej kalkulacji jest prognoza przygotowana przez uczestników projektu, przewidująca, że ogólna wysokość rocznego importu gazu do Europy do roku 2015 wzrośnie z 336 obecnie do 536 mld m³ (+ 200 mld m³). Planowany rurociąg połączy europejski układ zaopatrzenia z nowymi złożami gazu syberyjskiego.

Unia Europejska już w roku 2000 uznała projekt – ze względu na oczekiwany wzrost zapotrzebowania na gaz ziemny – za priorytetowy projekt energetyczny i włączyła go do **transeuropejskiej sieci energia** (TEN-E). Budowa gazociągu ma kosztować około **7,4 miliarda EUR**. Z wypowiedzi Nord Stream wynika, że koszty ułożenia rury na lądzie stałym byłyby co najmniej o 15 % wyższe, okres budowy dłuższy a skutki dla środowiska poważniejsze, niż w przypadku wyboru trasy podmorskiej. Należy również uwzględnić długookresowe opłaty tranzytowe na rzecz krajów, przez które odbywa się transfer gazu. Budowa rurociągu ma się rozpocząć w roku 2010. W roku 2011 przewiduje się rozruch pierwszej nitki, w 2012 r. oddanie drugiej nitki rurociągu. Czas życia gazociągu szacuje się na 50 lat. W chwili obecnej udziałowcami projektu są: kontrolowany przez państwo rosyjski **Gazprom**, największe światowe przedsiębiorstwo wydobycia gazu, który objął 51 %; niemieckie przedsiębiorstwo energetyczne **Wintershall**, będące w 100-% spółką zależną **BASF**; oraz grupa **E.ON** – oba wymienione przedsiębiorstwa z udziałem po 20 %; a także holenderska **Gasunie** z udziałem 9 %. Gasunie jest operatorem gazociągu BBL (Balgzand-Bacton Line) o zdolności przesyłowej 19,2 mld m³ (na koniec 2010 r.), łączącego Wielką Brytanię z kontynentem. Tym właśnie rurociągiem w przyszłości rosyjski gaz będzie mógł docierać aż na Wyspy Brytyjskie. Francuski gigant energetyczny, **GDF Suez**, w którym ponad 35 % udziałów należy do państwa francuskiego, także zadeklarował przystąpienie do projektu.

Prawo międzynarodowe zezwala na poprowadzenie rurociągu przez strefy ekonomiczne państw położonych nad Bałtykiem, jeżeli spełnione są wymagania ochrony przyrody. Po sporządzeniu *feasibility studies* (analiz wykonalności) i przeprowadzeniu badań polowych, po uwzględnieniu życzeń strony duńskiej i szwedzkiej, **planowana trasa rurociągu** przebiega niemal identycznie, jak w pierwszym, fińsko-rosyjskim studium projektowym z roku 1997. Obecna

Ze względu na oczekiwany wzrost zapotrzebowania na gaz ziemny Unia Europejska już w roku 2000 uznała projekt – za priorytetowy projekt energetyczny.

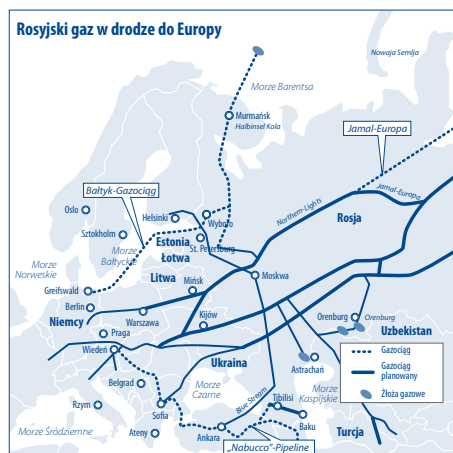
trasa rurociągu ma tylko od wschodu i południa omijać duńską wyspę Bornholm. Prowadzi przez wody Rosji, Finlandii, Szwecji, Danii i Niemiec, więc każdy z tych krajów musi wyrazić zgodę na budowę rurociągu. Pozostałe państwa nadbałtyckie uczestniczą w procedurze na podstawie konwencji z Espoo¹².

II. Argumenty za i przeciw

Zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski?

W Polsce uważa się, że Nord Stream zagraża polskiemu bezpieczeństwu energetycznemu: w razie konfliktu Rosja mogłaby ograniczyć lub odciąć całkowicie dopływ energii i dostarczać gaz do Europy Zachodniej Gazociągiem Północnym, z pominięciem Polski.

Przeciwko tej argumentacji przemawia fakt, że docelowa moc przesyłowa Gazociągu Północnego wyniesie jedynie 55 mld m³ gazu rocznie, co stanowi



Mapa z FAZ.NET 17.1.2009,
Ukraina czy Rosja. Kto zakreślił kurek z gazem?

mniej niż 20 % importu gazu do UE i tylko ok. 50 % jego obecnego zużycia w Niemczech. Zamknięcie rurociągu Jamał I, który przebiega przez Białoruś i Polskę, mającego moc przesyłową rzędu 33 mld m³, dotknęłoby obok głównych poszkodowanych tj. Polski i ew. Białorusi także Europę Zachodnią, gdyż niemożliwe byłoby – szczególnie wobec rosnącego popytu gazowego – skompensowanie niezrealizowanych w ten sposób dostaw tylko poprzez Gazo-

ciąg Północny. Dlatego też rząd federalny podkreśla, że nowy projekt nie ma na celu zastąpienia istniejących rurociągów, a tylko ich uzupełnienie i zapewnienie **częściowego pokrycia zwiększonego zapotrzebowania na gaz w Niemczech i UE**.

Z kolei Rosja planuje obecnie zwiększenie w kierunku zachodnim mocy przesyłowych obok istniejących rurociągów o łącznej mocy 204 mld m³ (pięć gazociągów przez Ukrainę o maksymalnej mocy 165 mld m³ i dwa rurociągi na Białorusi, mające zdolność przesyłową do 39 mld m³) do 289 mld m³, realizując projektowane rurociągi **Nord Stream** (55 mld m³) i **South Stream** (30 mld m³). Oba mają służyć dywersyfikacji tras, którymi rosyjski gaz ziemny dociera do Europy i ograniczyć zależność Rosji jako producenta i jej odbiorców w państwach członkowskich UE od dominujących w chwili obecnej państw tranzytowych Ukrainy i Białorusi.

Projekt South Stream forsują Gazprom i włoskie przedsiębiorstwo energetyczne Eni. Przewidziano ułożenie gazociągu na dnie Morza Czarnego, który ma połączyć rosyjskie miasto portowe Noworosyjsk z bułgarską Warną a dalej dwiema nitkami zaopatrzyć Włochy i Europę Środkową. W ten sposób South Stream staje się bezpośrednią konkurencją dla fundamentalnego projektu europejskiej strategii dywersyfikacyjnej czyli dla **rurociągu Nabucco**. Nabucco ma z pominięciem Rosji transportować do 31 mld m³ gazu ziemnego rocznie z obszaru Morza Kaspijskiego przez Turcję do Austrii, tworząc w ten sposób alternatywę dla rosyjskiego gazu. Dotychczas jednak brakuje ostatecznych deklaracji ze strony producentów gazu, że będą oni zasilali Nabucco, dlatego też dwa kraje uczestniczące w tym projekcie, Bułgaria i Węgry, już wyraziły zgodę na odbiór gazu z Rosji, przesyłanego South Stream.¹³ Wieczny spór o gaz z Ukrainą i Białorusią Rosja wykorzystuje także do tego, by zachęcić innych odbiorców europejskich do rozwiązania Nord Stream i South Stream i tym samym umocnić swoją pozycję strategiczną.

Ponieważ eksport rosyjskiego gazu do Europy, wynoszący obecnie ok. 170 mld m³, do roku 2030 wzrośnie prawdopodobnie tylko do

Rząd federalny podkreśla, że nowy projekt nie ma na celu zastąpienia istniejących rurociągów, a tylko ich uzupełnienie.

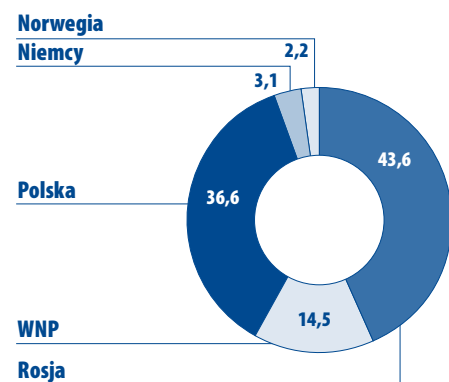
¹² Podpisana w w Finlandii roku 1991 konwencja z **Espoo** jest instrumentem Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, regulującym udział zainteresowanych państw i ich opinii publicznej w postępowaniach dotyczących oceny oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym.

¹³ Patrz **Jörg Schneider, Frederik von Harbou, Die „Nabucco“-Pipeline als Teil der EU-Energieaußenpolitik**, Deutscher Bundestag, Wissenschaftliche Dienste nr 22/07, 21.6.2007; **A. Heitker, H. Dietrichstein, RWE beteiligt sich mit 16,67 % an Nabucco-Pipeline**, w: Finanznachrichten.de 5.2.2008: www.finanznachrichten.de/p.asp?id=10043598.

W razie konfliktu Rosja mogłaby rzeczywiście zamknąć Polsce kurek z gazem.

około 240 mld m³, zbudowanie obu nowych rurociągów będzie oznaczało również powstanie **nadmiaru mocy przesyłowych** rzędu 17 % (49 mld m³ wobec łącznej mocy przesyłowej 289 mld m³) na kierunku zachodnim. Osłabi to pozycję negocjacyjną dotychczasowych państw tranzytowych, głównie Białorusi i Polski, wzmacniając jednocześnie stanowisko Rosji. Negocjacje dotyczące cen mogą przynieść również inne skutki, nie tylko natury ekonomicznej. W razie konfliktu Rosja mogłaby rzeczywiście zamknąć Polsce kurek z gazem, zakręcając go na wschodniej polskiej granicy i dostarczając gaz do Europy Zachodniej innymi rurociągami.¹⁴ Z kolei Wintershall, firma uczestnicząca w projekcie Nord Stream, nie przewiduje nadmiaru wolnych mocy przesyłowych i mówi o „planowaniu długofalowym” w celu zapewnienia pokrycia zapotrzebowania na gaz.¹⁵

Skąd Polska pobiera gaz? (2007 w %)



Obliczenia własne na podstawie: www.welt-auf-einen-bilck.de (CIA World Factbook); *Europe's current and future energy position*. Dokument roboczy służb Komisji (COM/2008/744), Part B, Statistical Annex, Polska, 47 i nast. (dane za rok 2006); http://ec.europa.eu/energy/strategies/2008/2008_11ser2_en.htm.

Polska pokrywa 57 % krajowego zapotrzebowania energią z węgla, jedną czwartą energią z ropy naftowej i tylko 13 % z gazu ziemnego. Polskie przedsiębiorstwo gazowe PGNiG liczy, że nastąpi wzrost rocznego zużycia gazu z obecnych 16 do 18 mld m³ do roku 2010. Ponieważ Polska może

14 Patrz **Roland Götz**, *Gasproms Diversifizierungsstrategie der Exportpipelines und Exportrichtungen*, *Diskussionspapier Forschungsgruppe Russland/GUS*, Stiftung Wissenschaft und Politik, Berlin maj 2007, 6, tamże zestawienie mocy przesyłowych rurociągów, 2; **Lang**, *Polens Energiepolitik*, tamże 23.

15 Pismo **Margarity Hoffmann**, koordynatora projektu Nord Stream. Wintershall, Wingas z dnia 13.9.2009.

samodzielnie wyprodukować jedną trzecią tej ilości w perspektywie kolejnych 27 lat, pozostaje zapotrzebowanie importowe na poziomie ok. 12 mld m³ rocznie. W chwili obecnej Polska na podstawie długoterminowych umów otrzymuje rocznie ok. 9 mld m³ gazu z Rosji i od kontrolowanego przez Gazprom pośrednika z Azji Środkowej.

Istnieją **różne opcje** wyjścia z rosyjskiego uzależnienia: stworzenie połączeń systemowych z Zachodem, co pozwoli Polsce kupować gaz gdzie indziej i importować go trasą przez Niemcy; budowa terminalu gazu płynnego (LNG 7,5 mld m³), dostarczanego drogą morską z innych regionów; połączenie rurociągiem Baltic Pipe przez Morze Bałtyckie z Danią albo Szwecją (8–10 mld m³), dla którego jednak, ze względu na ograniczony popyt, najpierw należałoby znaleźć dodatkowych odbiorców i który z kolei w przyszłości można by wykorzystać w odwrotnym kierunku, do przesyłu rosyjskiego gazu do Danii¹⁶; połączenie z Nabucco. Każdy z tych wariantów wymaga jednak znaczących inwestycji.

Zgodnie z uchwałą z dnia 13 stycznia Rady Ministrów, Polska zamierza docelowo zbudować **terminal gazowy LNG** w Świnoujściu oraz nowe **rurociągi** do Danii i Niemiec a także **podziemne magazyny gazu**. Zapewnienie możliwości dwukierunkowego przepływu na Rurze Jamalskiej, co miałyby zostać zrealizowane po stronie niemieckiej i co zapewniłoby w przypadku kryzysu dostawy do Polski przez Niemcy, jest oceniane w Polsce sceptycznie, gdyż Gazprom – do którego należy połowa udziałów w Jamale – miałby prawo współdecydowania o sposobie wykorzystania rurociągu. Z tej przyczyny zapewne Polska dotychczas nie okazała zainteresowania tą opcją. Budowa odgałęzienia Gazociągu Północnego zgodnie z propozycją wysuniętą przez Niemcy i Rosję, byłaby sprzeczna z polską polityką dywersyfikacji a dodatkowo obciążona ryzykiem odcięcia dopływu gazu przez większościowego udziałowca, tj. Gazprom. Przyłączenie Polski do **rurociągu Opal**, którym rosyjski gaz będzie w Greifswaldzie odbierany i przesyłany ponad 460 km w kierunku południowym, aż do granicy czeskiej, zapewniłoby jej bezpieczeństwo przynajmniej w przypadku przerwania dostaw ze Wschodu. Polska zamierza stworzyć mieszany układ zaopatrzenia

Istnieją różne opcje wyjścia z rosyjskiego uzależnienia.

Budowa odgałęzienia Gazociągu Północnego byłaby sprzeczna z polską polityką dywersyfikacji.

16 Patrz **Christians Tippelt**, *Skandinavische Gas-Pipeline geplant*, Bundesagentur für Außenwirtschaft, 22.5.2007: www.bfai.de.

nia w gaz ziemny, w którym około jedna trzecia gazu będzie pochodziła z produkcji krajowej, jedna trzecia z importu rosyjskiego i kolejna – z innych źródeł. Dodatkowe możliwości powstałyby poprzez intensywniejsze wykorzystanie energii odnawialnej i energetyki jądrowej. Rząd Tuska zamierza też zapoczątkować pierwszy program **energii atomowej**; z zastosowaniem technologii z Francji i Korei Południowej do 2010 mają rozpocząć się prace nad dwiema elektrowniami jądrowymi. Dodatkowo Polska zamierza uczestniczyć w budowie nowej elektrowni jądrowej w litewskim Ignalinie.¹⁷

Czy naprawę nieopłacalny?

Polscy politycy twierdzą, że Nord Stream jest projektem politycznym, pozbawionym uzasadnienia ekonomicznego.¹⁸ Rurociąg Amber przez państwa bałtyckie i Polskę byłby tańszy, prostszy do realizacji i uwzględniałby także interesy partnerów UE na Wschodzie.

Rząd federalny przypomina, że jest to decyzja biznesowa.

Rzeczywiście: ponieważ Polska nie tylko nie uczestniczy w projekcie Nord Stream, ale też nie uzyska opłat tranzytowych, pobieranych w przypadku rurociągu kontynentalnego, projekt ten jest dla niej ekonomicznie nieopłacalny. Z kolei rząd federalny przypomina, że jest to **decyzja biznesowa**, za której kalkulację odpowiedzialność ponoszą wyłącznie partnerzy projektu, podobnie jak i za ryzyko z nią związane. Nie ma jasności w sprawie ostatecznych kosztów projektu, jednak specjaliści uznają, wbrew wypowiedziom Nord Stream, że koszty rurociągu podmorskiego będą na pewno wysokie. Niektórzy eksperci wysuwają argument o możliwości skompensowania dodatkowych kosztów projektu brakiem późniejszych opłat tranzytowych (powstających w transporcie lądowym). Poza tym można zrezygnować z tłoczni, niezbędnych w gazociągach naziemnych a samo układanie odbywa się pięciokrotnie szybciej niż na lądzie (3 km dziennie zamiast 0,5 km) i można uniknąć udziału kolejnych operatorów w poszczególnych krajach tranzytowych np. polskiego monopolisty PGNiG (udział państwa do 84,75 %), co zwiększa zysk. Inni eksperci natomiast wyrażają wątpliwość, czy brak opłat tranzytowych zrównoważy wyższe

17 Patrz Lang, *Polens Energiepolitik*, tamże 8, 13 i nast. i doniesienia prasowe z dnia 14/15.1.2009.
18 Na przykład wypowiedź marszałka Sejmu B. Komorowskiego (PO) w FAZ 23.4.2008.

koszty rury budowanej pod wodą. Tak czy inaczej, projekt przynajmniej z rosyjskiej perspektywy, opiera się na uzasadnionej kalkulacji ekonomicznej, obliczonej na zajęcie dominującej pozycji rynkowej, zabezpieczenie zbytu i umocnienie dzięki dywersyfikacji, przewagi negocjacyjnej wobec krajów tranzytowych, co pozwoli zoptymalizować zyski.¹⁹

Do chwili obecnej brak natomiast studium projektowego i odpowiednich kalkulacji dla rurociągu Amber, które mogłyby wesprzeć polską argumentację odnośnie do rentowności przedsięwzięcia. Co więcej, projekt Nord Stream jest już na tyle zaawansowany, że trudno liczyć na jego gruntowne zrewidowanie. Niektórzy eksperci uważają, że projekt rurociągu jest uzależniony od kredytów Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI), które muszą zostać zatwierdzone jednogłośnie przez gubernatorów EBI, czyli ministrów finansów państw członkowskich.²⁰ Po stronie Nord Stream słyszy się natomiast, że kredyt EBI nie jest konieczny. W międzyczasie zainteresowane konsorcjum projektowe poczyniło już spore inwestycje: zostały zamówione rury o wartości 1,6 mld EUR do budowy rurociągu, z tego 75 % w Niemczech i 25 % w Rosji, zawarto także kontrakty z włoskim przedsiębiorstwem Saipem na ponad 1 mld EUR na ułożenie rurociągu oraz na usługi logistyczne z francuską firmą EUPEC.

Własna droga Niemiec czy wymiar europejski?

Znani polscy politycy ubolewają, że Nord Stream jest świadectwem „niemieckiej własnej drogi“ w bilateralnych stosunkach z Rosją i że został przygotowany z pominięciem Polski i państw bałtyckich.²¹

Projekt początkowo był wspólnym przedsięwzięciem firm fińskich i rosyjskich, a od roku 2003 joint venture niemiecko-rosyjskim. Kolejnym udziałowcem została później holenderska Gasunie. Wobec perspektywy wyczerpania złóż gazu na Morzu Północnym w okresie 20 – 30 lat, rurociąg zaplanowano jednak jako **wkład w europejski system dystrybucji gazu**. Już teraz zawarto

Rurociąg zaplanowano jako wkład w europejski system dystrybucji gazu.

19 Podobnie Götz, *Gasproms Diversifizierungsstrategie*, tamże 2007, 7.

20 Patrz Werner Mussler, *Schröders wirtschaftliche Mission*, w: FAZ, 9.2.2007, 4.

21 Wypowiedź marszałka Sejmu, B. Komorowskiego (PO) w: FAZ, 23.4.2008.

Nord Stream, stanowi bezpośrednią konkurencję dla rurociągów Jamał II i Amber.

kontrakty na dostawę gazu z brytyjskimi, francuskimi i duńskimi przedsiębiorstwami energetycznymi. Komisja Europejska w związku z tym ujmuje już od roku 2000 Nord Stream w planach sieci transeuropejskich (TEN-E). Projekt został tym samym zakwalifikowany jako przedmiot wspólnego zainteresowania państw członkowskich. W latach 2003 i 2006 po raz kolejny potwierdzono ujęcie Nord Stream – podobnie jak forsowanego przez Polskę rurociągu Jamał II – na liście projektów TEN-E, wymienionych w wytycznych wspólnotowych, przyjętych przez Parlament Europejski i Radę, czyli przez wszystkie państwa członkowskie, w tym Polskę. Oznacza to uznanie na tych samych zasadach, co w przypadku pozostałych projektów, **jednoznacznego priorytetu i wymiaru europejskiego Nord Stream.**²²

Podczas gdy jeszcze polski rząd lewicowy w roku 2003 wydał oświadczenie w sprawie propozycji TEN-E, określające Nord Stream jako niekorzystny i uznające Jamał II za lepsze rozwiązanie, polski minister gospodarki, Piotr Woźniak, w imieniu narodowo-populistycznego rządu kierowanego przez **premiera Jarosława Kaczyńskiego**, zgłosił w dniu 24 lipca 2006 r. na Radzie Europejskiej za wytycznymi energetycznymi nie zgłaszając żadnych uwag. Skoro więc polscy politycy wielokrotnie wysuwają twierdzenie, że projekt Nord Stream uzyskał poparcie unijne bez wiedzy i udziału Polski, to albo nie są im znane fakty albo też twierdzą tak **wbrew posiadanej wiedzy.**

Z drugiej strony Nord Stream, inaczej, niż zapowiadał to rząd federalny, faktycznie stanowi bezpośrednią konkurencję dla rurociągów **Jamał II i Amber**. Zaniechano przecież rozmów na temat alternatywnych rozwiązań z chwilą podjęcia decyzji o Gazociągu Północnym. Środki przeznaczone przez Komisję na sporządzenie **studium ich wykonalności** pozostają niewykorzystane z braku zainteresowania przedsiębiorstw energetycznych.²³ W Polsce nie

22 Patrz decyzja nr 1364/2006/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 września 2006 r. ustanawiająca wytyczne dla transeuropejskich sieci energetycznych, art. 7-9, Załącznik 1, NG. 1; Commission of the European Communities, Communication from the Commission to the Council and the European Parliament. Priority Interconnection Plan, Brussels, 10.1.2007, COM (2006) 846 final, 7i nast. 10; oba dokumenty dostępne pod adresem: <http://europa.eu/scadplus/leg/en/lvb/l27081.htm>.

23 Patrz pytania parlamentarne, odpowiedź z dnia 28.3.2008 komisarza UEA. **Piebalgsa** w imieniu Komisji: www.europarl.europa.eu/sides/getAllAnswers.do?reference=E-2008-0547&language=DE.

występuje odpowiednie zapotrzebowanie na gaz, nie ma też obecnie innych zainteresowanych odbiorców a Rosja ma swoje priorytety w postaci Nord i South Stream.

W decyzjach Rady Europejskiej z marca 2007 r., tj. okresu prezydencji Niemiec w Radzie, po raz kolejny potwierdzono wytyczne TEN-E z roku 2006, jednak tym razem z zastrzeżeniem, że Komisja Europejska wśród możliwych projektów rurociągów rozważa jedynie gazociąg Nabucco, łączący Morze Kaspijskie z Europą Środkową.²⁴ Podobnie w przedłożonym przez Komisję w dniu 13 listopada 2008 **drugim strategicznym przeglądzie sytuacji energetycznej** wśród priorytetowych projektów infrastrukturalnych UE w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego nie został już wymieniony Nord Stream. Przegląd wymienia plan bałtyckich połączeń międzysieciowych, Nabucco jako południowy korytarz gazowy, łączący Unię z regionem Morza Kaspijskiego, terminale LNG, śródziemnomorski pierścień energetyczny, wzajemne połączenia elektryczne i gazowe na osi Północ-Południe i północnomorską sieć przesyłową morskiej energii wiatrowej.²⁵

Większe uzależnienie od Rosji?

Krytycy uważają, że Nord Stream dodatkowo zwiększa istniejącą już zależność Unii Europejskiej od dostaw rosyjskiego gazu ziemnego; jednocześnie udaremnia starania dywersyfikacyjne.

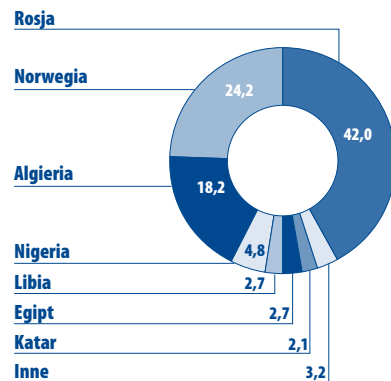
Obecnie, w **UE-27, drugim najważniejszym nośnikiem energii jest gaz** z udziałem 24 %, za ropą z 37 % i przed węglem (18 %), energią jądrową (14%) i energią odnawialną (7 %). Zależność od rosyjskiego gazu jest jednak w Unii Europejskiej bardzo zróżnicowana. Podczas gdy Finlandia, Słowacja, państwa bałtyckie, Grecja, Czechy i Bułgaria są zależne od rosyjskich dostaw w 80 a nawet w 100 %, Niderlandy, Belgia, Włochy i Francja zaspokajają w ten sposób krajowy popyt tylko w 10 – 30 %, Niemcy w niecałych 35 % a Polska otrzymuje prawie 55 % gazu z Rosji.

24 Patrz Rada Europejska w Brukseli, 8-9 marca 2007 r., Konkluzje prezydencji, Załącznik 1. *Plan działania Rady Europejskiej. Europejska polityka energetyczna*, s. 18, koment.. 1: <http://register.consilium.europa.eu/pdf/de/07/st07/st07224-re01.de07.pdf>.

25 Patrz notatka/08/703 Komisji Europejskiej: http://ec.europa.eu/energy/strategies/2008/2008_11_ser2_en.htm.

Zależność od rosyjskiego gazu jest w Unii Europejskiej bardzo zróżnicowana.

Skąd Europa importuje gaz? (2006 w %)



Źródło: FAZ-NET, 8.1.2009,
Nikolas Busse:
Starania Europy o niezależność

alną produkcję własną, wystarczą one na około 20 lat, dla samej Unii bez uwzględnienia Norwegii – tylko na 15 lat. Zakłada się, że możliwe będzie wykorzystanie dodatkowych zasobów w ilości do 7.000 mld m³ tj. na kolejne 20 lat, jednak ich pozyskanie będzie trudniejsze i droższe.²⁶

Faktyczne **potrzeby importowe** ulegną więc po roku 2020 podwojeniu: z 300 do 600 mld m³. Jeżeli jednak uwzględnimy decyzje UE w okresie od marca 2007 r., przewidujące m.in. pokrycie 20 % występującego popytu energią odnawialną i zaoszczędzenie kolejnych 20 % zapotrzebowania oraz dostrzegalny renesans energii jądrowej i węgla w wielu krajach europejskich, to zapotrzebowanie na importowany gaz nie powinno znacząco wzrosnąć w stosunku do obecnego poziomu, tj. 300 mld m³. Stawia to obecnie planowane rurociągi w zupełnie innym świetle i skłania do krytycznej rewizji tych przedsięwzięć.

26 Patrz *Europe's current and future energy position. Demand – resources – investments*, tamże 9, 28 i nast., 65.; Part B, Statistical Annex, EU-27, 7; Germany, 17 i nast.; Polska, 47i nast. (na podstawie 2006); **Frank Umbach**, *Europe's Energy Dependence in Midterm Perspective*, American Institute for Contemporary German Studies (AICGS), Washington D.C., 2/2008, 4 S., www.aicgs.org/documents/advisor/umbach.gmf.pdf.

Unia Europejska może obecnie pokryć ok. 40 % swojego zapotrzebowania na gaz, wynoszącego niemal 500 mld m³ – zatem ok. 200 mld m³ – z własnej produkcji, głównie w Niderlandach i Wielkiej Brytanii. Potrzeby importowe wynoszą 60 % (300 mld m³), z czego 42 % (126 mld m³) to gaz z Rosji, 24 % z Norwegii, 18 % z Algierii i 16 % z innych krajów (m.in. z Nigerii). Po roku 2020 oczekuje się wzrostu importu do ponad 70 %, ponieważ przewiduje się dalszy wzrost zapotrzebowania na gaz, do ponad 800 mld m³ a zapasy własne zaczną się wyczerpywać. Rezerwy gazu wraz z gazem norweskim oceniano w roku 2006 na od 5.000 do 6.200 mld m³ (ponad 3 % światowych zasobów). Przyjmując za podstawę aktu-

Jeżeli jednak założymy, że popyt na gaz będzie nadal rósł, przynajmniej w długim okresie przejściowym, – w szczególności w Niemczech –, to zarówno Europa jak i Niemcy ze względu na ich stosunkowo korzystne położenie geograficzne w stosunku do państw dysponujących znacznymi zasobami gazu ziemnego, będą nadal ze względów ekonomicznych i strategicznych zaopatrywane głównie rurociągami. Jest to nie tylko opłacalny sposób przesyłu, ale jednocześnie podstawa dla długofalowego partnerstwa biznesowego, zapewniającego Europie uprzywilejowaną pozycję w stosunku do innych potencjalnych odbiorców. Po Bliskim Wschodzie z niemal 70.000 mld m³ (przede wszystkim Iran – 26.850 mld m³, Katar – 25.630 mld m³), ale znacznie wyprzedzając Afrykę Północną (ok. 8.000 mld m³) i region Morza Kaspijskiego (ok. 7.000 mld m³) Rosja dysponuje ponad 47.000 mld m³, czyli zdecydowanie największymi zasobami gazu ziemnego. Rosyjski Gazprom z roczną produkcją gazu na poziomie 545 mld m³ jest największym na świecie przedsiębiorstwem wydobywczym gazu ziemnego i dlatego – pomimo wszystkich wysiłków dywersyfikacyjnych – Rosja pozostanie dla Unii Europejskiej najważniejszym partnerem i dostawcą gazu. Szczególnie kraje takie jak Niemcy i inni odbiorcy gazu z rurociągu przez Bałtyk będą coraz silniej zależni od rosyjskiego gazu. Dla nich wszystkich Rosja nie jest co prawda jedynym rozwiązaniem problemu zaopatrzenia, ale jednak ważnym dostawcą i dlatego względna zależność tych krajów od rosyjskiego gazu będzie narastać. Natomiast w sumie udział importu z Rosji w całym imporcie gazu do UE do roku 2030 raczej znacząco spadnie, zakładając, że potwierdzi się prognoza mocnego wzrostu popytu albo że zostaną zrealizowane wspólnotowe plany oszczędzania energii i dywersyfikacji – także z wykorzystaniem energii odnawialnej.²⁷ W związku z tym uogólniające stwierdzenia w rodzaju tego, że Nord Stream nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ zwiększa zależność Europy od Rosji – jak to sformułował ostatnio 18 stycznia w Kijowie polski minister spraw zagranicznych **Sikorski**, polemizując z niemiecką kanclerz federalną – nie ujmują sedna problemu i świadczą o zawężeniu percepcji złożonych zależności.

27 Patrz: Załącznik, dane o potrzebach importowych gazu ziemnego w Europie; porównanie krajowych rezerw gazu na www.welt-in-zahlen.de na podstawie CIA World Factbook; **Christoph Hein**, *Rohstoffmärkte: Die große Auslese*, w: FAZ 29.12.2008, 2; **Stephan Sturbeck**, *Gaswirtschaft: Ende eines Siegeszuges*, w: FAZ, 3.3.2008, 21 (Informacja graficzna o zasobach gazu ziemnego); tegoż autora, *Gasprom kann sich keinen Ruf als unsicherer Kantonist leisten*, w: FAZ, 10.1.2007, 13 (Informacja graficzna o miksie energetycznym).

Rosja pozostanie dla Unii Europejskiej najważniejszym partnerem i dostawcą gazu.

Moskwa odmawia ratyfikacji europejskiej Karty Energetycznej, podpisanej w 1994 r. również przez Rosję.

Rosja, dla której gaz ziemny z udziałem 51 % jest najważniejszym nośnikiem energii, chce zwiększyć jego produkcję z 636 mld m³ (2005) do 730 mld m³ w roku 2010. Przyszłość pokaże, na ile będzie to możliwe i czy niezbędne w tym celu inwestycje rzeczywiście zostaną zrealizowane – wielu ekspertów ma co do tego wątpliwości. W 2006 r. Rosja podała, że wyeksportowała do Europy 161,8 mld m³ gazu ziemnego (w tym także na Bałkany i do Turcji) a jej własne zużycie wyniosło 461,3 mld m³. W dziedzinie energetyki Rosja jest zwolennikiem **strategicznej współpracy** z UE, obejmującej koordynację wydobycia i popytu, tworzenie nowych projektów infrastrukturalnych, ustalanie kryteriów wyboru wspólnych inwestycji i długoterminowe kontrakty na bazie stabilnych regulacji cenowych. Ponadto Rosja proponuje utworzenie **Międzynarodowego Regulatora Energii** (IER: International Energy Regulator), który m.in. opracowywałby standardy handlu energią, wydawał zalecenia dla instytucji finansowych i wspierał współpracę w dziedzinie technologii. Jednocześnie Moskwa odmawia ratyfikacji europejskiej Karty Energetycznej, podpisanej w 1994 r. również przez Rosję i regulującej współpracę międzynarodową w dziedzinie energii, w tym także w zakresie rozstrzygania sporów, obawia się bowiem, że po ratyfikacji będzie musiała zrezygnować z monopolistycznej pozycji Gazpromu. Z kolei brak ratyfikacji uniemożliwia Gazpromowi bezpośrednie przedstawienie własnej oferty i uczestniczenie w europejskim wewnętrznym rynku energii.²⁸

W **Niemczech** udział gazu ziemnego w zużyciu energii ogółem wynosi – podobnie jak średnia dla całej UE – około 23 %, co oznacza, że jest on drugim po ropie naftowej (36 %) źródłem energii pierwotnej. 84 % potrzebnej ilości gazu ziemnego trzeba jednak importować i tym samym Niemcy są po USA drugim co do wielkości światowym importerem gazu. Federalne Ministerstwo Gospodarki podaje, że w 2007 r. 36 % gazu ziemnego zaimportowano z Rosji (tj. ponad 40 % całego importu), 26 % z Norwegii, 18 % z Niderlandów, 15 % stanowiła produkcja krajowa, 3 % importowano z Danii i Wielkiej Bry-

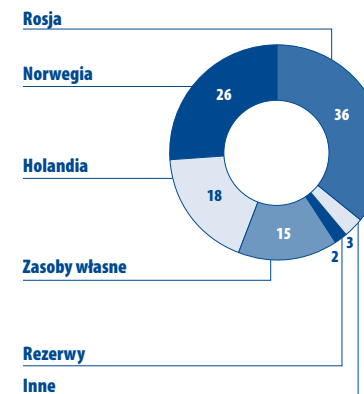
²⁸ Patrz **Walery Jazew**, *Energiepartnerschaft zwischen Russland und dem Westen*. Wykład wygłoszony dnia 30.1.2008 r. w Berlinie, w: www.dgap.org; Jazew jest wiceprzewodniczącym parlamentu rosyjskiego i prezesem organizacji rosyjskiej branży gazowej; *Gazprom verlangt rechtliche Schritte gegen die Ukraine*, w: **FAZ**, 5.1.2009, 9; **Alexej Knelz**, *Russland ist kein Freund der europäischen Energiecharta*, w: www.dw-world.de, 14.7.2006; **FAZ-NET** 21.10.2006, *Energiestreit mit EU. Putin verweigert Garantien*.

tanii, 2 % dostarczono z magazynów gazu. Podczas gdy udział ropy i węgla w Niemczech od połowy lat dziewięćdziesiątych nieco zmalał, udział gazu ziemnego od początku lat dziewięćdziesiątych wzrósł o niemal jedną trzecią, z 15,5 do 22,7 %. Pewną rolę odegrała tu również **polityka w dziedzinie klimatu**. Ambitny cel polityki klimatycznej UE i zamiar zmniejszenia do roku 2020 emisji CO₂ o 20 %, zarówno w Niemczech jak i w innych krajach UE, można będzie osiągnąć tylko z udziałem stosunkowo przyjaznego dla środowiska gazu ziemnego. Gaz ma być pomostem na drodze do nowych, mniej szkodliwych dla środowiska źródeł energii, w szczególności wówczas, gdy – tak jak w Niemczech – zamierza się jednocześnie zrezygnować z energii jądrowej (12 % w roku 2006) i krytycznie ocenia również węgiel (udział 23 %). Każda wyłączona elektrownia jądrowa i każda nie wybudowana nowa elektrownia węglowa zwiększają popyt na gaz ziemny a tym samym uzależnienie od zagranicznych dostawców.²⁹

Z uwagi na powyższe i w celu uniknięcia **luki zaopatrzeniowej** a także ze względu na długi okres realizacji zamówień na tego rodzaju inwestycje, niezbędne stało się w Niemczech pilne podjęcie decyzji dotyczących infrastruktury zaopatrzeniowej i transportowej gazu ziemnego. Pogłębienie współpracy z Rosją w dziedzinie energetyki stało się podstawowym interesem nie tylko Niemiec, również innych państw członkowskich UE. W żadnym przypadku

²⁹ Patrz **Statistisches Bundesamt**, *Auszug Datenreport 2008, Kapitel 12: Umwelt und Nachhaltigkeit*, 344; i w: *Energie in Deutschland*, egzemplarz prasowy, Wiesbaden 9/2006, 8 i nast., 20; patrz **Frank Umbach**, *Germany's Energy Insecurity* w: *Journal of Energy Security*, 10/2008, 3 s. (www.ensec.org/index.php?option=com_content&view=article&id=153:germanysenergyinsecurity&catid=81:europa&Itemid=324).

Skąd Niemcy importują gaz? (2006 in %)



Źródło: FAZ.NET, 7.1.2009: *Ukraine oder Russland. Wer hat den Gashahn zugelehrt?*

Ambitny cel polityki klimatycznej UE można będzie osiągnąć tylko z udziałem przyjaznego dla środowiska gazu ziemnego.

Pogłębienie współpracy z Rosją w dziedzinie energetyki stało się podstawowym interesem nie tylko dla Niemiec.

nie miałyby to jednak służyć umocnieniu rosyjskich wpływów w Europie. Potrzebne jest raczej tworzenie **wzajemnych zależności**. Unia jest wprawdzie z jednej strony zależna od dostaw rosyjskiego gazu, z drugiej strony Rosja nie może zrezygnować z dochodów z europejskiego rynku energetycznego, jeśli chce zyskać dostęp do nowych źródeł energii i modernizować swój energochłonny i nieekologiczny przemysł. Z tego względu Gazociąg Północny można uznać za wkład w **partnerstwo energetyczne** między Unią Europejską i Rosją.

Projekt, będąc elementem strategii dywersyfikacyjnej Rosji, jednocześnie rzeczywiście umacnia jednak jej i tak już mocną pozycję i osłabia potencjał negocjacyjny państw takich jak Polska i Ukraina, nawet jeśli szczególnie **Ukraina**, ze względu na wielkie moce przesyłowe, zachowa nadal duże znaczenie jako kraj transferowy. Można więc również rozpatrywać Nord Stream jako jeden z **modułów w rosyjskiej strategii**, polegającej na przejęciu eksportu gazu dawnych państw WNP i jego monopolizacji w ramach Gazpromu oraz na zachowaniu możliwie silnej kontroli innych dostawców, rurociągów i rynków zbytu. Rosja zamierza zostać na europejskim rynku gazowym niezastąpionym producentem i dystrybutorem jednocześnie, aby ostatecznie móc stanowić o cenach i wykorzystywać swoje wpływy. Dlatego też stara się promować South Stream, co pozwoli jej zneutralizować najważniejszy projekt UE – zaopatrzenia gazowego z Azji Środkowej, tj. rurociąg Nabucco i dzięki „strategii okrążenia” udaremnić również kolejne wysiłki UE na rzecz dywersyfikacji, podejmowane na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej.³⁰

Ryzyko dla środowiska?

Przeciwnicy projektu Nord Stream w Polsce podnoszą również argumenty w postaci różnych niebezpieczeństw ekologicznych, zagrażających wrażliwemu ekosystemowi Morza Bałtyckiego.

Z kolei zwolennicy projektu powołują się na **sprawdzoną, bezpieczną technologię** układania rurociągów podmorskich, stosowaną na całym świecie – rów-

30 Patrz **Umbach**, *Diversifizierung statt Protektorat*, tamże 28 i nast.; **FAZ-NET** 24.12.2008, *Vorbild Opec. Auf dem Weg zum Gas-Kartell*.

niez na Morzu Północnym i Morzu Śródziemnym – braną pod uwagę nawet przez Polskę w projekcie rurociągu morskiego Baltic Pipe. Spółka Nord Stream AG jest zobowiązana do ścisłego przestrzegania krajowych i międzynarodowych przepisów w dziedzinie **ochrony środowiska**. Uwarunkowania ekologiczne są przedmiotem kontroli zainteresowanych państw (Rosja, Finlandia, Szwecja, Dania, Niemcy) na podstawie ustalonych procedur krajowych i międzynarodowych. Nord Stream zamierza w pierwszym kwartale 2009 r. złożyć wnioski o wydanie zezwolenia na projekt w Danii i Finlandii. W Szwecji i Niemczech postępowania administracyjne już się toczą. Reagując na krytykę ze strony Szwecji zrezygnowano także z budowy przybrzeżnej stacji serwisowej.

Konieczne jest jeszcze przeprowadzenie oceny w ramach konwencji z Espoo z udziałem wszystkich państw położonych nad Bałtykiem; wniosek o takie postępowanie ma również zostać złożony w roku 2009 (przygotowano już jego kompletny projekt). W czasie badań kontrolnych, na które zdaniem premiera Putina wydano już ponad 100 mln EUR, zebrano również informacje o skażeniach spowodowanych przez zatopioną w Bałtyku amunicję i broń. Dokładnie przebadano dno morskie, lokalizując ewentualne przeszkody. Rurociąg będzie budowany dopiero wówczas, gdy zostaną wyjaśnione wszelkie wątpliwości i zakończą się wynikiem pozytywnym postępowania przed właściwymi organami. Dzięki temu możliwe będzie uniknięcie, ograniczenie lub zniwelowanie niekorzystnych dla Bałtyku skutków inwestycji. Trudno stwierdzić, kiedy zostaną skompletowane wszystkie zezwolenia, gdyż głosy krytyczne w zainteresowanych krajach i możliwość zgłaszania sprzeciwu na drodze sądowej mogą z pewnością opóźnić rozpoczęcie budowy.

Jeżeli jednak za wyborem trasy kontynentalnej miałyby przemawiać względy ochrony środowiska, trzeba uwzględnić także i to, że potrzebne byłyby wówczas tłocznie, zlokalizowane co 150 – 200 km, które w okresie eksploatacji rurociągu wyemitowałyby 70 mld m³ gazów cieplarnianych, zatem o 200 mln ton CO₂ więcej, niż w przypadku trasy przez Bałtyk.³¹ Powstałaby konieczność poprowadzenia trasy przez obszary przyrody chronionej, przez tereny zurbaniz-

31 Dane według informacji Magarity Hoffmann, koordynatora projektu Nord Stream, Wingas GmbH na podstawie pisma z dnia 13.1.2009.

Uwarunkowania ekologiczne są przedmiotem kontroli zainteresowanych państw. Na podstawie ustalonych procedur krajowych i międzynarodowych.

zowane, przez istniejącą infrastrukturę. Dotychczasowe doświadczenie poucza, że trzeba byłoby wówczas stawić czoła także silnemu oporowi ruchów obywatelskich i związanym z tym ryzykom politycznym.

III. Wnioski

1. Co robić, gdyby doszło do podobnej sytuacji przerwania zaopatrzenia części Europy w gaz, jak na początku roku 2009 w związku ze sporem rosyjsko-ukraińskim? UE uważa taką sytuację za niedopuszczalną – a przewodniczący rady nadzorczej Nord Stream, Gerhard Schröder, podkreśla z Moskwy, że Rosja jest niezawodnym partnerem. Gazociąg Północny przyczynia się do dywersyfikacji dróg transportu gazu, argumentują jego zwolennicy – wzmacnia narzędzie nacisku Rosji, odpowiadają przeciwnicy. Ocena projektu jest **ambivalentna** i trudno będzie rozwiązać wynikający z niej **dylemat**. Bezpieczeństwo energetyczne oznacza też, że w Europie występuje pilna **potrzeba inwestowania** w infrastrukturę energetyczną, szczególnie w Niemczech.
2. Pierwotną przyczyną sporu między Polską i Niemcami jest wyraźna **rozbieżność interesów**. Polska – podobnie jak inne, silnie uzależnione od rosyjskiej energii państwa środkowoeuropejskie – dąży zarówno do większej niezależności od Rosji, jak i do wzmocnienia własnej pozycji w negocjacjach z Moskwą. Z kolei dla Niemiec i innych krajów zachodnioeuropejskich dodatkowy import rosyjskiego gazu ziemnego przez połączenie bezpośrednim rurociągiem stanowi szansę na zaspokojenie krajowego zapotrzebowania, na zmniejszenie uzależnienia od krajów transferowych, np. Ukrainy i na stworzenie partnerstwa energetycznego z Rosją. Projekt o tyle nie przyczynia się do pogłębienia **uzależnienia** Unii Europejskiej od rosyjskiego gazu, że przy założeniu wzrostu zapotrzebowania na gaz i dzięki oszczędzaniu energii i wykorzystaniu energii odnawialnej, udział Rosji w imporcie europejskim do roku 2030 relatywnie spadnie. Jednocześnie jednak państwowy monopolista, Gazprom, umocni bez wątpienia swój dyktat cenowy wobec państw tranzytowych: Polski, Białorusi, Ukrainy.

Pierwotną przyczyną sporu między Polską i Niemcami jest wyraźna rozbieżność interesów.

3. **Gazociąg poprowadzony przez Bałtyk niekoniecznie** oznaczałby **zagrożenie** bezpieczeństwa energetycznego Polski i państw bałtyckich, gdyby zostały one przyłączone do zachodnioeuropejskiej sieci gazowej i zrealizowały dywersyfikację krajowego zaopatrzenia w gaz. Jednak wbrew odmiennym zapewnieniom, rurociąg pod wieloma względami pozostaje **w wyraźnej sprzeczności z polskim interesem**: Polska straci na znaczeniu jako kraj tranzytowy rosyjskiego gazu do Europy Zachodniej. Gazociąg Nord Stream udaremni realizację alternatywnych projektów Jamał II i rurociągu Amber. Jednocześnie Polska nie spodziewa się żadnych korzyści ekonomicznych z tytułu realizowanego projektu, gdyż jako kraj nie uczestniczy w tej transakcji. Co więcej, konflikt z Rosją mógłby wpłynąć negatywnie na bezpieczeństwo energetyczne Polski, nie dysponującej – jak dotychczas – alternatywnymi trasami i możliwościami importu gazu, wymagającymi znaczących inwestycji.
4. Zrozumiałe staje się wobec powyższego znacznie większe zainteresowanie Polski i państw bałtyckich budową **rurociągu Amber**. Przedsięwzięcie to przyczyniłoby się – zgodnie z planem działania UE z listopada 2008 r. w sprawie bezpieczeństwa energetycznego – do przewyższenia sytuacji, w której Litwa, Łotwa i Estonia³² są energetyczną wyspą, do wzmocnienia pozycji krajów tranzytowych jako odbiorców wobec dominującego dostawcy – Rosji, do uwiarygodnienia solidarności UE w sprawach bezpieczeństwa energetycznego i umożliwiłoby włączenie Rosji do europejskiej strategii energetycznej, zamiast poddania się jej strategii. Ze względu na odmienne konstelacje interesów ekonomicznych i politycznych w Niemczech przegapiono tę szansę. Ale czyż to, co było dobre dla Niemiec w związku z projektem Nord Stream, miałyby być niesłuszne dla Włoch w przypadku South Stream, nawet jeśli w ten sposób zostałaby zakwestionowana celowość projektu Nabucco?
5. Ponieważ projekt **Gazociągu Północnego** jest już znacznie zaawansowany, więc dojdzie do jego realizacji, pod warunkiem, że znajdą się niezbędne środki i że dadzą się uwzględnić ograniczenia wynikające z ekologii. Nie

Gazociąg poprowadzony przez Bałtyk niekoniecznie oznaczałby zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego Polski i państw bałtyckich.

³² Litwa (3,44 mld m³ rocznie), Łotwa (2,04 mld m³) i Estonia (1,48 mld m³) są w 100 % uzależnione od rosyjskiego gazu; patrz CIA World Factbook, dane z roku 2007.

zmieni to jednak niczego w odmiennej ocenie projektu i nie wyrówna szkody politycznej, wyrządzonej w Europie Środkowej i Wschodniej.

6. Można natomiast nauczyć się czegoś, wyciągając wnioski z błędów politycznych, popełnionych w związku z tym przedsięwzięciem. Szanse dla **rurociągu Amber** byłyby pewnie całkiem spore, gdyby **partnerzy w UE** rzeczywiście zgodnie stosowali się do **wspólnej strategii energetycznej** wobec Rosji. Jeżeli prawdziwe jest twierdzenie wielu ekspertów, że Rosja jest zależna po pierwsze od wpływów ze sprzedaży gazu, po drugie od współpracy z UE i – po trzecie –, zainteresowana transakcją na zasadzie wzajemności (partnerstwem energetycznym), to z rosyjskiego punktu widzenia byłoby do przyjęcia także drugie w kolejności korzystne rozwiązanie, czyli gazociąg Amber przez państwa bałtyckie i Polskę, oczywiście gdyby zdecydowanie zmierzano do realizacji tego wariantu, gdyby udokumentowano go konkretnymi analizami wykonalności i zapewniono mu wsparcie polityczne.
7. Nie jest jednak jasne, na ile Polska i państwa bałtyckie są rzeczywiście zainteresowane takim przedsięwzięciem, niezależnie od korzyści, jakie przyniosłby im **Amber**, ponieważ krajom tym nie jest potrzebny gaz, który byłby wówczas przesyłany przez ich terytoria i zapewne także obszary przyrody chronionej, a jednocześnie dążą one do ograniczenia dostaw gazu rosyjskiego. W związku z tym do dziś brak w tej sprawie konsensusu państw, które miałyby uczestniczyć w projekcie. Z kolei w Polsce już budowa Rurociągu Jamalskiego w latach dziewięćdziesiątych spotkała się z nieprzyjaznym nastawieniem, co nie przyciąga inwestorów. **Szansa realizacji** była w przeszłości i pozostaje do dziś **niepewna**. Ewentualni uczestnicy projektu Amber oceniają warunki dla tej inwestycji jako raczej niekorzystne, również ze względu na **trudne do oszacowania uwarunkowania polityczne**.
8. Tematyka **bezpieczeństwa energetycznego i solidarności energetycznej** pozostanie w przyszłości nadal jednym z priorytetów UE. Cele unijnej polityki energetycznej, wyznaczone na podstawie wspólnotowej strategii energetycznej i oparte na trójkiacie przesłanek: pewności zaopatrzenia, opłacalności ekonomicznej i nieuciążliwości dla środowiska, można osiągnąć tylko poprzez **wspólną**

Tematyka bezpieczeństwa energetycznego i solidarności energetycznej pozostanie w przyszłości nadal jednym z priorytetów UE.

politykę energetyczną. Występowanie w otoczeniu geograficznym Europy w Rosji, obszarze Morza Kaspijskiego, na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej czterech znaczących obszarów zasobów surowcowych, oznacza w zasadzie **korzystne warunki** dla kształtowania **stosunków** w dziedzinie gospodarowania energią, gdyż żaden z partnerów nie może jednostronnie narzucić swojej woli innemu³³. Spoglądając na regiony, z których Europa importuje energię, trzeba jednak zwrócić uwagę na klasyczny **konflikt celów**, polegający na tym, że propagowaniu praw człowieka i demokracji towarzyszy uzależnienie od energii z państw, które tych wartości nie cenią wysoko.³⁴

9. **Współpraca z Rosją**, krajem dysponującym zdecydowanie największymi zasobami gazu, leży niekwestionowanie w podstawowym interesie Unii Europejskiej. Proklamowane przez UE w roku 2000 „strategiczne partnerstwo energetyczne” z Rosją pozostaje dziś raczej w sferze pragnień, gdyż stosunki handlowe kształtowane są pod presją interesów władzy politycznej i tendencji monopolistycznych. Trzeba więc poważnie zastanowić się nad **bezpieczeństwem energetycznym** szczególnie tych państw, które są w dużym stopniu uzależnione od Rosji. W świetle faktów i ostatnich doświadczeń, zatroskanie narastającym uzależnieniem i słabością wobec możliwego szantażu ze strony Rosji nie jest nieuzasadnione. Jeżeli Unia Europejska chce uniknąć „protektoratu energetycznego” Rosji na części swojego terytorium, musi przekreślić **rosyjskie strategie monopolizacji** i zatroszczyć się o szerszą dywersyfikację zaopatrzenia w energię, o większą wzajemną solidarność krajów członkowskich odbierających gaz i tym samym umocnić swoją pozycję w negocjacjach z Rosją i innymi producentami energii. „Dlatego też najpilniej potrzebna jest teraz **polityka** kierująca się interesem i **dająca wyraz niezależności** zarówno Unii Europejskiej jak i Niemiec, w postaci spójnej polityki energetycznej i polityki zagranicznej w dziedzinie energii.”³⁵ Należy zadbać o to, aby przynajmniej w przypadku kryzysu państwa członkowskie UE udzielały sobie wzajemnego wsparcia.

33 Patrz **Michael Thumann**, *Viel Wärme von allen Seiten*, w: Zeit online 3/2006, 6 (www.zeit.de/2006/03/ressourcen_headline).

34 Patrz **Steve Wood**, *Energy and Democracy. The Europeans Union's Challenge*, w: Current History 3/2008.

35 **Frank Umbach**, *Diversifizierung statt Protektorat*, , tamże 29 i nast.

Współpraca z Rosją, krajem dysponującym zdecydowanie największymi zasobami gazu, leży absolutnie w podstawowym interesie Unii Europejskiej.

W dziedzinie polityki energetycznej i ochrony klimatu Unia Europejska staje wobec wielkich wyzwań.

10. Zgodnie z powyższym, w dziedzinie polityki energetycznej i ochrony klimatu Unia Europejska staje wobec wielkich **wyzwań** i konieczności podjęcia dużych inwestycji³⁶. Chodzi m.in. o:
- stworzenie jednolitego wspólnotowego wewnętrznego rynku energii;
 - dywersyfikację obejmującą dostawców energii i kierunki zaopatrzenia;
 - rozwój nośników energii odnawialnej, podnoszenie efektywności energetycznej, promocję technologii energetycznych;
 - rozwój transgranicznych połączeń sieci i gromadzenie dostatecznych zapasów energii;
 - umacnianie solidarności Unii zgodnie z zapisami zawartymi w Traktacie Lizbońskim;
 - przełamanie struktur monopolistycznych dzięki skutecznej konkurencji, wprowadzenie rozdziału między produkcją ew. importem i zarządzaniem sieciami energetycznymi, regulację dostępu do rynku tych przedsiębiorstw, w krajach pochodzenia których obowiązują restrykcyjne warunki dostępu do rynku (zasada wzajemności; „klauzula Gazpromu“);
 - zapewnienie bezpiecznych stosunków w dziedzinie energii z Rosją jako głównym dostawcą (bezpieczeństwo dostaw, uczynienie kanałów zbytu i odbioru przedmiotem porozumienia o partnerstwie i współpracy);
 - stworzenie wspólnej polityki zagranicznej w dziedzinie energii.
11. Wszystkie te wyzwania oznaczają dla Polski i Niemiec szanse wielostronnej współpracy, także zmierzającej do ściślejszego powiązania systemów energetycznych i modernizacji energetyki, szczególnie w dziedzinie technologii opartych na węglu.³⁷

Autor dziękuje **Silvano Calcagno** z działu Zarządzania projektami i Joint Ventures Wschód spółki E.ON Ruhrgas AG, **Hansowi-Joachimowi Falenski**, specjaliście w klubie parlametarnym CDU/CSU, **dr. Rolandowi Götz**, byłemu kierownikowi Grupy Badawczej Rosja w fundacji Stiftung für Wissenschaft und

³⁶ Patrz **Wilfried von Bredow**, *Ohne Investitionen in die Energiesicherheit treibt die Globalisierung in den Ruin*, w: FAZ 3.1.2009, 7.

³⁷ Patrz w tej sprawie szczegółowo **Frank Umbach**, *Deutschland, Polen und die gemeinsame EU-Energiepolitik. Chancen der Kooperation in puncto Versorgungssicherheit*, w: T. Jäger, D. Dylla (red.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008, 261 – 288.

Politik, **Margaricie Hoffmann**, koordynatorowi projektu Nord Stream w spółce WINGAS GmbH & Co. KG i **dr. Frankowi Umbach** z Center for European Security Strategies w Monachium za ich uwagi i ocenę pracy.

Załącznik

- **Zestawienie wykorzystania zasobów gazu ziemnego: UE, Niemcy, Polska, Rosja**
- **Potrzeby importowe państw członkowskich OECD**
- **Sieci transeuropejskie: projekty gazowe będące przedmiotem wspólnego zainteresowania UE 1/2007**
- **Postępy projektów gazowych będących przedmiotem wspólnego zainteresowania UE 1/2007**

Zestawienie wykorzystania zasobów gazu ziemnego

w miliardach metrów sześciennych; o ile nie zaznaczono inaczej – rok 2007

	EU	Niemcy	Polska	Rosja
Zużycie gazu ziemnego	500,1 (2006)	97,44	16,38	461,3 (2006) ^x
Produkcja gazu ziemnego	197,8	17,96	6,03	656,2
Różnica	- 302,3	- 79,48	- 10,35	+ 194,9
Import gazu	361,2 (2005)	88,35	10,12	58,3
Eksport gazu	76,5 (2005)	12,22	0,045	237,2
Rezerwy	2.476,0	254,8	164,8	47.570,0
Rezerwy wystarczają na ^{xx}	12,5 lat	14,2 lat	27,3 lat	72,5 lat

^x Źródło: Rosyjskie Ministerstwo Przemysłu i Energetyki, cytuję za Walerym Jazewem; tamże.

^{xx} Na podstawie aktualnej produkcji gazu.

Źródło: www.welt-auf-einen-blick.de na podstawie World Factbook CIA.

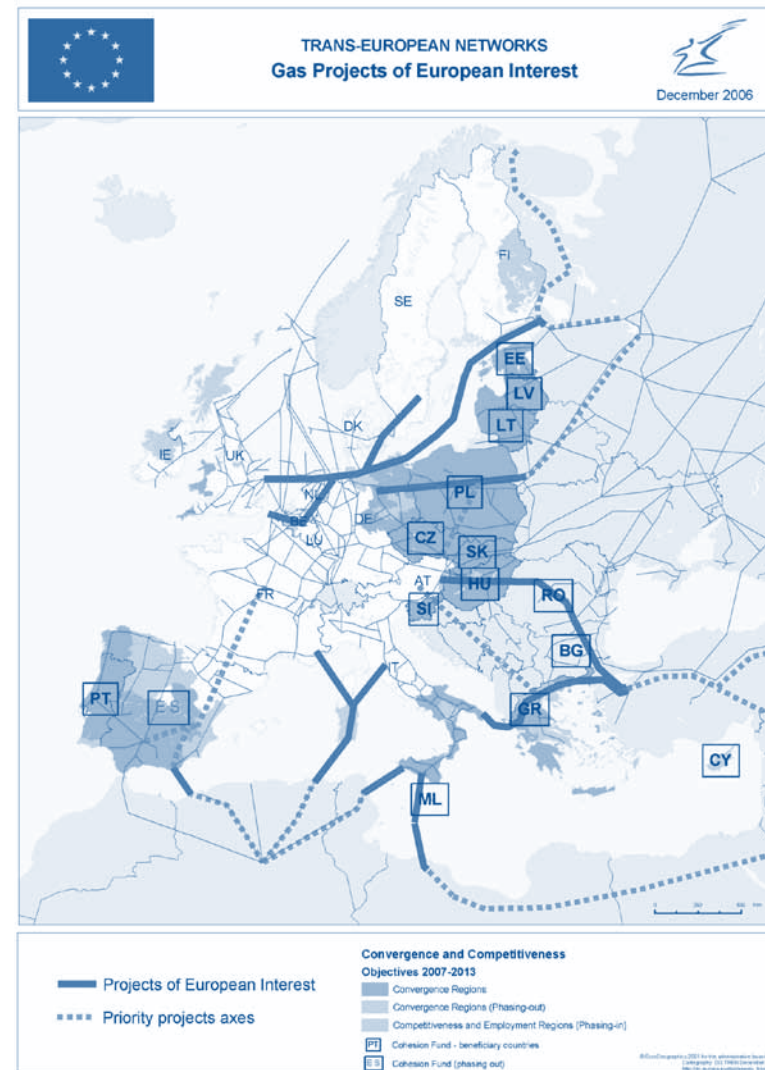
Potrzeby importowe państw członkowskich OECD w miliardach metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie

(Austria, Belgia, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Irlandia, Islandia, Luksemburg, Niderlandy, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Słowacja, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Węgry, Włochy, Zjednoczone Królestwo)

	2003	2020	2030
Zużycie ogółem	500,0	730,0	900,0
Wydobycie krajowe	303,0	303,0	291,0
Potrzeby importowe	197,0	427,0	609,0
w tym z Rosji	140,0 (70 %)	200,0 (47 %)	240,0 (40 %)
Förderung in Russland	640,0	820,0	880,0
Import do Rosji	10,0	90,0	110,0
Zużycie własne Rosji	448,0	540,0	570,0

Zestawienie na podstawie: Roland Götz, *Energietransit von Russland durch die Ukraine und Belarus. Ein Risiko für die europäische Energiesicherheit?* Studie der Stiftung Wissenschaft und Politik, s. 38, Berlin grudzień 2006, 8 i nast.

Commission of the European Communities, Brussels, 10.1.2007, COM (2006) 846 final, **Communication from the Commission to the Council and the European Parliament, Priority Interconnection Plan** {Sec(2006) 1715}, {Sec(2007) 12} Annex 2, S. 17.



Commission of The European Communities,
Brussels, 10.1.2007, COM (2006) 846 final

Communication From The Commission To The Council And The European Parliament, Priority Interconnection Plan {Sec(2006) 1715}, {Sec(2007) 12}Annex 4, S. 20

